

REGUŁA

TRZECIEGO ZAKONU ŚW. O. DOMINIKA

dla Braci i Sióstr pokutujących.

1. Wszystkie zakony w pierwszych wiekach Kościoła i w późniejszych czasach ustanowione, powstały z rad Ewangelicznych, które Chrystus, nie jako przykazania, ale jako środek osiągnięcia doskonałości życia do chętniej każdego woli zostawił. *Kto chce, mówi Chrystus, pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój, i niech mię naśladuje. Mat. 15.* I na drugim miejscu o stanie wstrzemięźliwym powiada: *Są trzebieńcy, którzy sami siebie takimi (duchownie) uczynili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje. Mat. 19.* Nakoniec o dobrowolnem ubóstwie dodaje radę: *Jeśli chcesz być doskonałym, sprzedaj co masz i roz-*

daj ubogim: a pójdź za mną. Mat. 21 i 22. — Otóż takowe rady przyjęli naprzód Apostołowie, gdy wszystko opuścili i poszli za Chrystusem. A jak mówi św. Augustyn, jeszcze się zobowiązywali ślubami do takiej doskonałości: *W księdze 2 o Mieście Bożem rozdz. 11.* — Za przykładem Uczniów Chrystusowych poszli pierwsi chrześcijanie, o których świadczą Dzieje Apostolskie: że mieli serce jedno i duszę; ani żaden z nich co miał, nie nazywał swoją własnością, ale było im wszystko wspólne. Którzykolwiek mieli rolę albo domy, sprzedawszy je przynosili pieniądze i kładli u nóg Apostołów. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba. Rozdz. 42. — Stąd początek wzięło życie zakonne, które kolejną wieków chrześcijańskich rozradzając się na rozmaite rozdziały i nazwania dotychczas trwa w Kościele Chrystusowym, choć już w mniejszej liczbie osób, przypominających światu stan pierwszego Chrześcijaństwa. W trzecim wieku po Chrystusie taka jeszcze

była gorliwość, że pustelnicze życie zdawało się być upowszechnionem. Od uczniów Jana Chrzciciela, którzy w jaskiniach około góry Karmelu w o-
strości i umartwieniu żyli, taki sposób życia zaczęty wydawał wielkich Oj-
ców stanu pustelniczego. Św. Paweł, nazwany pierwszym pustelnikiem, św. Antoni Egipcyanin, Makarynsze sławni i inni prawie niezliczeni opuszczali domy i krewnych, a uchodząc na dzi-
ką pustynię wiernie Bogu przez całe życie służyli. — W wieku czwartym św. Bazyli, wielki Fundator swego Zakonu, życie mniskie pewnemi usta-
wami rządzone ustanowił. — W wieku piątym św. Augustyn życia zakonnego na wzór Apostołów regułę przepisał i sam według onej żyjąc stał się Oj-
cem wielu Zakonów. — W wieku szó-
stym św. Benedykt Zakon swój usta-
nowił i na całym go Zachodzie roz-
szerzył. — W wieku dziesiątym św. Romuald pustelnik założył fundament życia mnisko-zakonnego pod nazwa-
niem Kamaldulów. — W wieku jedy-

nastym św. Bruno zakon Kartuzów ustanowił. — W wieku dwunastym św. Bernard Opat Klarewalii Reformatów zakonu Cystersów przed laty 15-tu ustanowionego od Roberta Opata, św. Norbert Ojciec Premonstratensów, św. Jan de Matha Doktor Akademii Paryskiej, patryarcha Trynitarzy, byli fundatorami swoich Zakonów. — W wieku trzynastym św. Dominik zakonu kaznodziejskiego i św. Franciszek Seraficki swojego założyli budowę. — W wieku piętnastym Zakon Braci Najmniejszych od św. Franciszka z Pauli; zakon Bernardynów od św. Bernarda Seneńskiego ustanowione zostały. — W wieku szesnastym zakony Kapucynów i Reformatów reguły św. Franciszka Serafickiego; zakon Karmelitów Bosych przez św. Teresę; zakon Braci Miłosierdzia (Boni Fratres) przez św. Jana Bożego; zakon Jezuitów przez św. Ignacego Lojole założone zostały. — W wieku siedemnastym św. Franciszek Salezysz ustanowił zakon pod tytułem N. P. Maryi nawiedzenia, na-

zwany PP. Wizytek. Św. Józef Kala-santy założył swój instytut szkół po-bożnych, czyli pospolicie zwany Pija-rów. Św. Wincenty z Pauli ustanowił dwa zgromadzenia: jedno męskie pod tytułem Zgromadzenia Missyonarzy; drugie panieńskie Sióstr Miłosierdzia, czyli Panien Miłosiernych. Tak więc Bóg czuwający zawsze nad stanem Kościoła św. w każdym wieku posy-łał do winnicy jego pracowitych ro-botników, owych to świętych Patry-archów zakonnych, którzy według swego ducha i potrzeb wiary stano-wili nowe Zakony dla posługi poży-tecznej Kościołowi Chrystusowemu.

2. Co zaś uważa się po szczególe względem Zakonu Kaznodziejskiego, trzema ustawami upoważnionego, taki jest początek: Przy końcu XI. wieku powstało kacerstwo Albigenów z ró-żnych dawnych błędów, jakoto: Ka-tarów, Manicheuszów, Aryanów i in-nych wznowione i pod wielu nazwi-skami w Europie osiedlone, zaczęło burzyć prawdę wiary katolickiej bez-

bożą swoją nauką. Przez cały wiek XII. dojrzewając rozlało potem jad swój szkodliwy między wiernych i powszechne wzruszyło prześladowanie Kościoła św. Moźniejsi kacerze zaufani w siłę przemagającą poczęli wyraźnie popępniać gwałty. Burzyli świątynie, wyrzucali i profanowali tajemnice ołtarza, wywoływali z kraju Kapłanów i Biskupów albo ich mordowali i zabijali, pleć niewieścią haniebnie sromocili, prawa i rząd wytępiali, krótko mówiąc najokrutniejszą zjadłość swoją wysilali na wiarę Chrystusa, aby ją zniszczyli. Owóż Bóg według przyrzeczenia swego, że ma opiekować się Kościołem swoim aż do skończenia świata, natchnął jak drugiego Eliasza przeciwko fałszywym Baala prorokom, Dominika św., podówczas będącego Kanonikiem Katedry Oksomeńskiej, który uważając zgubę tylu dusz kacerską nauką zwiedzionych, za zezwoleniem Innocentego III. wspólnie z Biskupem swoim i Posłami Papieskimi, Piotrem de Castronovo, Rudolfem i Raj-

naludem uczyniwszy zbawienną radę, złożył prelaturę kanonii, wziął imię z pokory brata Dominika i udał się na gorliwe opowiadanie słowa Bożego. Jakoż początkiem swojej nauki i dziełami cudownemi wielu znakomitych mężów pociągawszy do współapostolstwa tak potężnie natarł na zgraje piekielne kacerstwa, iż one na głos jego prawdy i nauki, jak niegdyś mury Jerychu, obalać się zaczęły. I ten to jest początek Zakonu jego pierwszej reguły, który pod nazwaniem Braci Kaznodziejów jest ustanowionym roku 1204, a w lat 12 od Honoryusza III. r. 1216 potwierdzony.

Ale pomimo takich usilności św. Patryarchy nie można jeszcze było zapobiedz zupełnie przemagającemu kacerstwu ani piekielnych jego płomieni ugasić. Albigensi we wszystkich prowincjach francuskich usiłowali imię chrześcijańskie do szczytu zgładzić. W takim celu wszystkie urzędy katolikom odbierali, majątki im wydzielali, niewolą więzili i zabijali. Tu wierni

zubożeni i prześladowani do tak okropnej nędzy przyszli, że nawet dzieci swoich, a zwłaszcza córek szlachetnie zrodzonych nie mogli przyzwoicie według stanu i religii wychować. Zagrożeni zewsząd ledwie po domach swoich zdolali ukrywać te niewinne ofiary przed rozwiązłością rozpasanych na wszelkie rozpusty bezwierców. Dotknięty tym opłakanym losem stanu dziewiczego Dominik św. za pośrednictwem postu i modlitwy powziąwszy nadzieję w pomocy Boga, udaje się do hrabiego Lycestryi Szymona Montforta i do możnej pani Lawaers z przełożeniem im swego zamiaru, aby dla ochrony niewinności zostających w niebezpieczeństwie dziewic obmyślić fundusz dostateczny. Zatem otrzymawszy pomyślny skutek z ich dobroczynności, przy pomocy też Biskupów Fulkona, Dydaka i wielu możnych dobrodziejów ufundował pierwszy klasztor Panieński w miasteczku Prullium roku 1206, do którego wprowadzonym dziewczicom przepisał pewne ustawy

życia zakonnego i sam dla nich własną posługę w zarządzaniu duchownem poświęcił. Owoż początek drugiej reguły dla sióstr Zakonu Kaznodziejskiego.

Tymczasem gdy złość kacerska nauką prawdy i oczywistością cudów św. Dominika rozjątrzona wznieciła pożar wojenny ku wytępieniu katolików i wszystkich opowiadaczów Ewangelii, Innocenty III. wydał Bulę do chrześcijańskich monarchów zachęcając ich do podniesienia oręża przeciw rozlewcom krwi niewinnej. Na takowe hasło Pasterza Kościoła świętego, książęta, obywatele i pospólstwo ochotnie pośpieszać zaczęli pod chorągiew Krzyża. W niedługim czasie dość znaczna zebrała się siła sprzymierzonych, ale jeszcze nie wyrównywająca potędze nieprzyjaciół. Tu Dominik św. dla obrony swego Zakonu udaje się do opieki ochotników zebranych, prosząc ich razem, aby mu wolno było pod imieniem swoim ustanowić z nich Zakon rycerski, któregoby taki był

obowiązek, aby walczyć orężem przeciw kacerstwu szkodliwym, bronić całości Wiary i Kościoła, ochraniać Religję i jego Zakon. Na takową prośbę tak potężnego i sławnego cudownemi dziełami męża najochotniej wszyscy zezwoliwszy, wierność mu swoją ślubem zaprzysiężonym zabezpieczyli. Więc święty Patryarcha poprzysięgłych imiona w poczet Braci swoich pod nazwaniem Rycerzów za Chrystusa wojujących zapisał i pewną im dawszy ustawę, haftowany krzyż koloru białego i czerwonego do ubioru ich u piersi przyszyty przydał i nosić zalecił. Owoż początek ustawy trzeciej reguły Zakonu Kaznodziejskiego pod tytułem Braci wojujących r. 1209, która od Innocentego III. pozwolona, a od Grzegorza IX. potwierdzoną została.

3. Po skończonej szczęśliwie wojnie z Albigensami, uważając się Bracia wojujący wolnymi od zatrudnień wojennych i pomnąc na wyrok Pisma św., że życie człowieka jest ustawiczną

wojną na ziemi (w Księdze Pacyet. r. 7), poczęli silniej uzbrajać się przeciw nieprzyjacielowi duszy, który, podług nauki Apostoła, ustawicznie jak lew krąży, kogoby pożarł (1 Piotr. r. 5). Ten święty ich umysł zaprowadził jednych za klauzurę zakonną Braci Kaznodziejów, drugich ukrył na puszczy, a innych pozamykał po własnych domach, gdzie poświęcając sami siebie ofiarą Bogu w umartwieniu ciała pożądliwości, nie przestali tem wyrażać, że zawsze należą do chorągwi swojego wodza Jezusa Chrystusa. Stałość i męstwo w przedsięwziętem życiu do tego ich przywiodły stopnia doskonałości, że po zejściu którejkolwiek osoby z małżonków, ani mężowie do pojęcia drugich żon, ani wdowy do powtórnego nie zabierały się małżeństwa, ale dotrwaniem w dogonnej czystości przy najchwalebniejszym życiu chrześcijańskim zalecali się w oczach religii i świata. A tak wielu zapatrując się na piękny przykład ich życia ewangelicznego, wy-

rzekli się znikomości i próżności doczesnej, opuszczali rozkosze i swobody i schraniali się na osobność zakonną. Rozmnożona wkrótce liczba takowych wojowników nie już przeciw kacerstwu, ale przeciw nieprzyjaciołom duchnym uzbrojonych, wzniosła w Kościele św. chorągiew Braci i Sióstr trzeciej ustawy Zakonu Patryarchy Dominika, nie wojujących (de militia) ale pokutujących (de poenitentia). Przetoż r. 1285 zreformowano regułę w szczegółach dotyczących się wojennej służby, a zostawiono same tylko obowiązki pokutne, które Ś. O. Dominik dla Tercyarzy przepisiał. W następującym roku tak zreformowaną regułę Honorjusz IV. potwierdził, co też następcy jego Jan XXII., Bonifacy IX., Innocenty VII., Eugeniusz IV. i Benedykt XIII. ponowili.

4. Rozszerzeni po wszystkich świata częściach Tercyarze jednemi ustawami wszędy urządzali siebie, ale w dwóch oddziałach, to jest: jedni żyli po klasztorach, drudzy po do-

mach własnych. Pierwsi nazywają się klasztorni (Claustrales), którzy zupełnie zachowując regułę, wszystkich przywilejów i łask docześnie i wiecznie są uczestnikami całego Zakonu, według postanowienia Syxtusa IV. w Bulli (Sacrosancta). Drudzy nazywają się samotni (solitarii), którzy w zachowaniu tejże reguły służąc Bogu są współdziedzicami (oprócz niektórych) łask i przywilejów całemu Zakonowi nadanych. Pierwsi, którzy mieszkają po klasztorach, mężczyźni między Bracią pierwszej ustawy, jak zachowują wszelkie ustawy wspólnie, tak we wszystkim co od przywilejów, profesyi (ślubów uroczystych) i obowiązków zostając pod rządem przełożonych, mają wiadomość dostateczną. Drudzy zaś mieszkający po domach i żyjący na świecie według swego stanu, dla których szczególnie ta jest nauka, mają właściwe sobie nadane od Stolicy Apostolskiej przywileje, odpusty i powinności.

5. Przywileje tych Braci i Sióstr

są następujące: 1) Po przyjęciu sukienki zakonnej całej, albo też tylko Szkaplerza, żyjąc i mieszkając po domach własnych, są w stopniu prawdziwego braterstwa całego Zakonu, co do uczestnictwa zasług i łask duchownych. 2) Mają uczestnictwo nie tylko miejscowych odpustów kościołom Zakonu pozwolonych, ale też osobistych wszystkim osobom zakonnym służących, które się wyszczególnią w numerze następującym. 3) Tercyarze i Tercyarki Zakonu Kaznodziejskiego są uczestnikami przywilejów i łask wszystkim innym Zakonom żebrzącym (mendicantium) służących, a osobliwie z Zakonem Ś. Franciszka Serafickiego, według nadania Bonifacego IX., Syxtusa IV., Innocentego VIII., Alexandra VI., Juliusza II-go i innych. (W Bullar. Z. K. Tom II. str. 438, Tom III. str. 580, Tom IV. str. 298). 4) Tercyarze obojej płci mają uczestnictwo absolucyi Sakramentalnej i generalnej, przez Kapłanów Zakonu Kaznodziejskiego raz w życiu, drugi

raz przy śmierci od Syxtusa IV. pozwolonych: aby mogli być rozgrzeszeni od wszelkich grzechów, ślubów i cenzur kościelnych, które nawet Stolicy Apostolskiej zastrzeżone są do rozgrzeszenia (Bullar. Z. K. Tom VII. str. 109). 5) Mogą czynić profesyę przed śmiercią choćby nie skończywszy roku próby, z dostąpieniem odpustu jubileuszowego. Takowa jednak profesyę choćby z przyłączeniem ślubów czyniona, jeśliby ozdrowieli, nie obowiązuje do zachowania tychże ślubów: ale trzebaby ją powtórzyć po skończonym czasie próby. 6) Że mogą się chować w habicie zakonnym w kościołach swego zakonu: jak to z nadania różnych Papieży, potwierdzono jest przez Synod Lateraneński V. (Ses. 21.). Mogą jednak obierać pogrzeb i w innych kościołach, jeśliby nie było w bliskości kaznodziejskiego. Względem zaś dyspozycyi w przyjęciu ostatnich Sakramentów należą do własnych parafialnych pasterzów, ale Spowiedź odprawić i Komunię

przyjąć mogą od Kapłanów swego Zakonu dla wzięcia generalnej abso-lucyi. 7) Ze stan Tercyaryzów jest stanem zakonnym według wyroku Be-nedykta XIII., tak tem samem ma pierwszeństwo przed wszystkimi brac-twami. Mogą przez wzgląd tego przy-wileju, porządnie zgromadzać się kon-wentem, i iść albo za Krzyżem kon-wentu, albo za swoim, gdzieby ten porządek zachowywał się zawsze.

6. Odpusty służące osobom Tercya-rzów obojej płci Zakonu Kaznodziej-skiego, oprócz wyrażonych odpustów, które wszystkim wiernym służą i oprócz odpustów bractwu Różańcowemu słu-żących, są następujące: 1) Na obłó-czyny przy Spowiedzi i Komunii Św. 2) W dzień czynienia profesyi przy uczestnictwie Sakramentów. 3) Na wszystkie pryneypalne uroczystości przy Spowiedzi, Komunii i modleniu się na intencyą Kościoła Ś. 4) Przy śmierci za przyjęcie ostatecznych Sa-kramentów, lub w niemożności, za chęć spowiadania się i skruchę ser-

deczną. 5) Odprawującym Prymicyą, czyli pierwszą Mszę po wyświęceniu i słuchającym tejże przy uczestnictwie Sakramentów. 6) Za rekolekcyę, czyli medytacyę dziesięciodniową, przy odprawieniu spowiedzi generalnej, albo zwyczajnej: udzielone odpusty zupełne. Prócz tego, za komunię duchowną odpustu lat trzy i tyleż kwadragen. Za nawiedzenie w jakimkolwiek czasie kościoła swego, lub innych przy zmówieniu pięć *Ojcze nasz* i tyleż *Zdrowaś Marya*, odpustu lat pięć i tyleż kwadragen. Za półgodzinną przez cały miesiąc medytacyą przy odprawieniu Spowiedzi w ostatnią niedzielę miesiąca odpustu lat 60 i tyleż kwadragen. Za odprawienie spowiedzi i komunii w dzień Anniversarza, i zmówienie Officjum za umarłych, odpust zupełny. Te wszystkie odpusty zupełne i niezupełne Tercyarzom obojej płci nadane są od Pawła V. r. 1606.

7. Między doskonałością chrześcijańską i zakonną, ta jest tylko róż-

nica, że każdy chrześcijanin czyni obietnicę na chrzcie świętym zachowania przykazań Boskich i kochania Boga nadewszystko, a osoba zakonna oprócz zachowania przykazań Boga, czyni ślub dochowania rad ewangelicznych, i nie kochania niczego prócz Boga. Chrześcijanin gdy pogwałca prawo Boskie i kocha stworzenie więcej niżli Boga, albo równie z Bogiem, popełnia grzech jeden przeciwko powołaniu swemu. Zakonnik zaś i Tercyarze klasztorni w pogwałceniu ślubów uczynionych popełniają grzech dwojaki: jeden przestępstwa, drugi niewierności. A względem tercyarów i tercyarek żyjących za klasztorem (ponieważ ich profesya jest tylko prostym ślubem, nie zaś uroczystym ślubem) rozumie się obowiązek być jednostajny z innymi chrześcijanami co do powinności pełnienia i ciężkości winy za przestępstwo. Tak albowiem konstytucya zakonna mówi: „Oprócz Boskich i kościelnych przykazań w regule zawartych, Bracia

i Siostry nie są obowiązani do winy, czyli grzechu za przestępstwo, lecz tylko co do kary od przełożonego". (W ostatnim kapitulum). Jeżeliby zaś przywiązała się pogarda wyraźna tych ustaw zakonnych, albo niedbalstwo dobrowolne, wtedy się grzechem staje. Ci zaś tercyarze, którzy przydają śluby na profesyi, obowiązują się ściśle w sumieniu. Bo jako każdy uczynek ślubem wypełniony jest większej zasługi przed Bogiem, tak przestępstwo tegoż staje się większem przewinieniem. I to rozumie się o wszystkich chrześcijaninach, którzyby jakie śluby czynili. Nakoniec, że stan Tercyarski jest stanem zakonnym, że ściśle jest złączony w uczestnictwie zasług Zakonu, że większych spodziewa się zasług przed Bogiem, ile Mu usilniej służący, przeto w ściślejszym jest obowiązku doskonałości od innych wiernych.

8. Powinności Tercyarzów od pokuty zwanych obojej płci zakonu Św. Dominika jest dziesięć znacznie-

szych, które się zawierają w Bulli Innocentego VII, potwierdzającej zakon Tercyarski, wydanej r. 1405, dnia 26 Czerwca i na 22 rozdziałów podzielonej.

I. Powinni nie tylko prawa Boskie, ustawy kościelne i przykazania Ewangelii, ale też rady od Chrystusa podane ściślej od innych chrześcijan zachować. Te rady zawierają się w trzech ślubach: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości. Co do posłuszeństwa, oprócz uległości Kościołowi ile chrześcijanie są obowiązani z przykazania, jeszcze jako zakonnicy mają ulegać zwierzchności zakonnej osobom i spowiednikom, czy obranym przez siebie, czy wyznaczonym przez przełożonych. Ale to posłuszeństwo należy tylko do rzędu duchownego, nie zaś do innych okoliczności życia, majątków, urzędów i testamentów, bo w tem wszystkim Tercyarze mają zupełną wolę rozrządzać. Jak wielka czyni się ofiara przez posłuszeństwo, i jak człowiek posłuszny jednemu u-

czynkiem wiele u Boga zasługuje, dość jest uważać powszechne zdanie wiary i Ojców świętych. Na posłuszeństwie cała doskonałość najwyższa zależy. Przez posłuszeństwo człowiek staje się podobnym samemu Chrystusowi i Jemu najmiłszemu. Posłuszeństwem czynimy najprzyjemniejszą ofiarę Bogu, bo własną mu wolę poświęcamy. (Ś. Tomasz Aniel. 2 kwest. art. 186). Co do ubóstwa w duchu: powinni Tercyarze nie tylko jako chrześcijanie nie mieć przywiązania zbytecznego do zbiorów doczesnych i pychy światowej z przepomnieniem Boga i miłości bliźnich, ale jako zakonnicy mają przenosić ubóstwo nad wszelkie dobra doczesne, i zostając w dostatkach, pogardzać niemi. Unikać powinni życia wystawnego, w miękkości i rozkoszach zatopionego, bo ono Chrystus potępił: ale nie wyrzekając się ani opuszczając majątków, zawsze ubogimi być w duchu, bo za to Chrystus przyobiecał królestwo Niebieskie (u Łuk. ś. roz. 6). Co do czystości:

Tercyarze oprócz tej powinności, jaką mają wszyscy chrześcijanie, zachować się wstrzemięźliwie według stanu swego, powinni jeszcze, jako zakonnicy czulej przestrzegać siebie w zachowaniu tej anielskiej cnoty. Wolno jest kawalerom i pannom przyjąwszy regułę tercyarską i po profesyi wchodzić w stan małżeński, jeśliby przy tej profesyi nie uczynili ślubu dożywotniej czystości. Bo gdyby go uczynili, wtedy potrzeba dyspenzy od Stolicy Apostolskiej do przyjęcia stanu małżeńskiego. Podobnież zostający w małżeństwie, którzy przyjmują tę regułę, albo czynią profesyą, mogą po owdowieniu powtórnie zawierać małżeństwo, jeśliby do tego ślub oddzielny, albo inne przyczyny nie przeszkadzały. Reguła bowiem i profesya Tercyarska, jako nie zawiera w sobie żadnych ślubów, tak nie przeszkadza do odmiany stanu. Ale tylko wymaga, aby w jakimkolwiek będąc stanie, zachować czystość, nietylko z obowiązku Religii, ale i z reguły swojej.

Przetoż dla ocalenia tej enoty, powinni się wystrzegać wszelkich okazji do utracenia jej lub naruszenia: powinni unikać próżnych igrzysk, teatrów, tańców, obcowania wolnego z osobami płci różnej, bo to nietylko przykazuje konstytucya Tercyarska (w rozdziale XII.), ale sam stan pokutujących zaleca, że nie przystoi żyjącym w pokucie używać swobód zbytecznych i niepotrzebnych. Nie powinni jednak dla tego względu być nieprzyjemnymi towarzystwu ludzkiemu i zanurzać się w dzikiej melanchoлии. Owszem mają pokazywać po sobie, że jarzmo Chrystusowe, które dźwigają, jest im słodkie i ciężar jego lekki. Można zatem obcować z bogobojnymi i enotliwymi, można się znajdować w towarzystwach uczeiwych i przykładnych; można używać rozrywek i zabaw niewinnych dla pokrzepienia ciała i wypogodzenia posępności ducha.

II. Powinność: Obowiązani są Tercyarze, jeśli nie cały habit, to przy-

najmniej szkaplerz tercyarski poświęcony nosić jawnie lub skrycie i tę suknię mieć w poszanowaniu, a wkładając szkaplerz, nabożnie go ucałować na uczczenie Matki Boskiej, za co nawet jest udzielony odpust lat 5 i tyleż kwadragen od Jana XXII, Innocentego VIII. i Benedykta XIII.

III. Obowiązani są Tercyarze i Tercyarki do mówienia codziennie pacierzy kapłańskich czyli kanonicznych z brewiarza zakonnego. Którzy zaś nie umieją języka łacińskiego, lub nawet i czytania, mają mówić: za Jutrznie i Laudes 28 *Ojcze nasz*, tyleż *Zdrowaś Marya*, a po pierwszem pozdrowieniu anielskiem *Wierzę w Boga*. Za prymę 7 pacierzy i tyleż *Zdrowaś Marya* i przydać *Wierzę w Boga* jak na Jutrzni. Za Tercyę, Sextę i Nonę po 7 *Ojcze nasz* i tyleż *Zdrowaś Marya*, za Nieszpór 14 *Ojcze nasz* i tyleż *Zdrowaś Marya*; za Kompletę 7 *Ojcze nasz*, 7 *Zdrowaś Marya* i raz *Wierzę w Boga*. A którzyby codzien mówili (*Officium parvum*) czyli go-

dziny mniejsze o Najśw. Pannie, które są położone w tej książce, tacy są wolni od mówienia wspomnianych tu pacierzy. Przy mówieniu jednak albo Officium, albo pacierzy, mają rozmyślać tajemnice męki Chrystusa, jak to czyni cały Kościół św. w pacierzach kanonicznych. W czasie Jutrzn i Laudes rozmyślać modlitwę w Ogroju, pojmanie, związanie i do sędziów prowadzenie Chrystusa. Na prymie stawienie Chrystusa przed Piłatem i Herodem. Na Tercyi biczowanie, koronowanie, na śmierć osądzenie i krzyża dźwiganie. Na Sextę ukrzyżowanie. Na Nonie śmierć Chrystusową i boku Jego włócznią otworzenie. Na Nieszporze zdjęcie z krzyża i złożenie na łonie bolesnej Jego Matki. Na Kompletie pogrzeb Chrystusa. W Wielki Czwartek po Jutrzni, a w Wielki Piątek i Sobotę po wszystkich godzinach trzeba przydawać Psalm 50, Zmiłuj się nademną i t. d. Czas do mówienia pacierzy kanonicznych jest taki: 1) Zaczawszy od Jutrzn aż do Nie-

szporów, można wszystkie Godziny razem zmówić przed południem, a wieczorem Nieszpór i Kompletę. Którzy zaś nie są zatrudnieni, mogą przerywając mówić oddzielnie każdą Godzinę. 2) Od św. Trójcy, aż do Podwyższenia św. Krzyża Jutrznię należy mówić z wieczora. 3) None w dni niedzielne przez cały rok i w inne dni (oprócz piątków i dni postnych) od Wielkiejnoey do św. Trójcy mówić po południu. Na zielone Świątki i przez całą Oktawę na Tercyi przydawać można hymn: *Duchu św. Stworzycielu i t. d.* Oprócz takowych pacierzy jeszcze powinni Tercyarze być nabożnymi w Różańcu, bo on jest dziedzictwem Zakonu Kaznodziejskiego, niezliczone łaski Boskie sprawujący Różańcowym.

IV. Powinni zachować ile chrześcijaństwo posty wszystkim powszechne; a ile zakonne osoby mają z reguły udzielone jako to: cały Adwent wyjąwszy dni Niedzielne; poniedziałek i wtorek zapustny: wigilią do Najśw.

Panny Różańcowej, wigilię św. Dominika, i piętnaście poniedziałków przed uroczystością św. Patryarchy. W tych jednak postach ustanowionych z reguły zakonnej mogą dyspensować przełożeni, widząc ważne przyczyny, jak wyraża wspomniana Bulla Innocentego VII (w rozdziale XI).

V. Powinni uczęszczać do świętych Sakramentów na wszystkie uroczystości P. Jezusa, Najśw. Panny, na każde święto Zakonnych świąt, na św. Magdalene i św. Katarzynę P. M. — Spowiedź zaś mają czynić przed kapłanem swego Zakonu, chyba by nie było w tem sposobności. Wielkanocna komunja ma być przyjętą w parafialnym kościele.

VI. Powinni mieszkając po domach swoich i żyjąc wśród świata, zachować się najprzykładniej we wszystkim. Tercyarkom zwłaszcza młodym konstytucya zakazuje samotnie chodzić po mieście i po domach cudzych, a tem bardziej z osobami płci męskiej,

co podaje zwykle w złe porozumienie u ludzi.

VII. Powinni przed jedzeniem zmówić jedno Ojcze nasz i Zdrowaś Marya, albo inną modlitwę. A po jedzeniu Psalm 50, Zmiłuj się.

VIII. Powinni nawiedzać chorych braci i siostry nie tylko jako chrześcijanie przez obowiązek miłości bliźniego, ale z reguły zakonnej mają im wszelką czynić pomoc w dyspozycyi duszy i w uczynieniu testamentu. Jeśliby chorujący byli w ubóstwie, każdy i każda z Tercyaryzów, jak możność dozwala, powinien nieść swoją litość z własnego mienia. A nadewszystko w moment skonania przybywać mają dla dania ratunku modlitwami, duszy wychodzącej z ciała.

IX. Po zmarłych braciach i siostrach w swojej prowincyi, powinni umiejący czytać, zmówić w ośmiu dniach po pogrzebie 150 Psalmów z dodawaniem do każdego *Wieczne odpocznienie* lub cały Różaniec św. Kapłan Tercyarz obowiązany jest Mszę

św. jedną odprawić, a nie umiejący czytać mają zmówić 100 pacierzy i tyleż Wieczne odpocznienie. Ogólnie zaś w całym roku za wszystkich umarłych tereyarzów, żyjący ma zmówić cały Psalterz, czyli Różaniec Św.

X. Po śmierci mają się grzebać w habicie tereyarskim i w kościołach Zakonu swego, chybaży jaka okoliczność, albo odległość miejsca była do tego przeszkodą ¹⁾).

9. Z tego wszystkiego co znajdziesz w tej nauce, uważ miły Bracie lub Siostrze, jak przy niewielkich powinnościach wielką masz sposobność do zaskarżenia łask Boskich, i przy ich pomocy łatwiejsze osiągnięcie dosko-

¹⁾ Wszystkie te powinności nie są pod żadnym grzechem do zachowania podane. O ile możność, stan i okoliczności dozwolą, niech je każdy spełnia. W miejscu codziennych pacierzy, tu wyliczonych, można poprzestać na tem co czas dozwoli, choćby na siedmiu tylko pacierzach i jednym Wierzę w Boga, lub częście Różańca do Najśw. Maryi Panny i antyf. Salve Regina, Witaj Królowa nieba.

nałości koniecznie zbawieniu potrzebnej. Jeżeli cię reguła tereyarska nie zobowiązuje pod grzechem, tem więcej ją szanuj i w najmniejszym punkcie nie pogardzaj. Służący Bogu wierne nie czyni różnicy, ani wyboru między rzeczą małą i wielką.

Owszem wszystko, co jest najmniejszym tak usiłuj je wykonać, jakby było największem. Za pośrednictwem tych ustaw obiecano ci ułatwienie drogi wiodącej do zbawienia. Zachowajże je według możliwości, a dojdiesz szczęśliwie do zamierzonego celu. Niech ci Bóg łaski udziela do wytrwania w dobrem i mężnego postępowania we wszystkim.
